(Nro. 98.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 50. 28. Kwietnia 1821.

Wiadomości o Multanach i Wołoszczyznie.

(*Dokończenie*)

VIII.

Wieśniacy — Ich sposob życia — Rolnictwo — Cygani.

Zadna część ludu nie żyie pod większym uciskiem iak chłopi w Multanach i Wołoszczyznie. Są oni zbyt ograniczeni, ażeby poiąć mogli swoie smutne położenie. We wzaiemnych stosunkach polega ich sposób życia na zupełney bezczynności, są bardzo oddani piiaństwu rzadko kiedy spory pomiędzy nimi powstaią. Z naywiększem uszanowaniem i pokorą zbliżaią się do każdego, który naymieyszy znak wyższości nad nimi okazuie.

Ich religiyne poięcia opieraią się na nayśmieszznieyszych zabobonach. Czary, strachy, i duchy, wraz z wszystkimi cudami, które Swięci zdziałać mogą, należą do zakresu ich wiary.

Ich wsie składaią się wszędzie z lepianek, które wszystkie iednym gustem są stawiane. Sciany są z gliny, dach ze słomy, który iednakże nie uchrania mieszkańców przy złey porze roku od gwałtownych deszczów. Iak długo pora roku sprzyia, mieszkaią w obeyściu domowem, w zimie zaś przenoszą się do iam podziemnych, gdzie mały ogień z suchych gnoiów i gałęzi utrzymuie dostateczne ciepło. Każda rodzina, która zazwyczay iest bardzo liczna, spoczywa w tym lochu bez różnicy płci i wieku.

Zwyczaynem ich pożywieniem iest mamałyga, którą w mleku gotuią. Największa ich część nie zna mięsa i poprzestaie na mleku lub w maśle gotowanych iaiach. Po całych dniach leżą w polu wystawieni na wszelkie zmiany powietrza. Jednakże w pracy nie są wytrwałymi, i bardzo często odpoczywaią. Pomimo tego sposobu życia, i nieprzyiaźnego klimatu, wyszczególniaią się ci ludzie swoią pięknością. Czarne oko i czarne włosy Azyiata, niebieskie oko i iasne włosy Rossyianina, Grecki lub Rzymski nos, iakoteż Tatarskie twarze są powszechne pomiędzy tym ludem.

Obie płci zwykły się bardzo wcześnie zaślubiać; ten zwyczay nie tyle pochodzi z skłonności do zmysłowych rozkosz, iak bardziey z religii, która dziewczęta nie zamężne za niezdolne do każdey cnoty poczytuie. Wielkie ubostwo nakłania ich do miłosnych porozumień za małą cenę, a często dzieie się to z wiedzą mężów lub rodziców.

Dnie świąteczne przepędzaią po naywiększey części w karczmach, gdzie albo sami tańcuią, albo przypatruią się tańcuiącym niedźwiedziom. Właścicielami niedźwiedzi są cygani; którzy te zwierzęta za młodu wyuczaią, i poźniey tym sposobem utrzymuią się.

Ubiór mężczyzn ma wiele podobieństwa z stroiem dawnych Dacian, iak widziemy na słupie Trajana w Rzymie, noszą szerokie spodnie, które po wyżey kostek rzemieniem obwięzuią. Ich wierzchnią suknią iest krótki kaftan, w lecie z płotna, w zimie z białego futra owczego. Włosów z tyłu nie obrzynaią, lecz długim kędziorom dozwalaią spadać po ramieniach. Brodę golą, tylko długie wąsy zapuszczaią.

Ubior kobiet składa się z długiey do nóg spadaiącey wełnianey sukni iasnego koloru, która wszędzie tak do ciała przystaie, że cała postać iest widoczną. Po naywiększey części chodzą boso, włosy zaś zwięzuią zwyczayną chustką. W Niedzielę wciągaią na swoię zwyczayną suknię, iaką kolorową z lepszey materyi i nie co krótszą. Na szyi zawieszaią kilka sznurków korali, które parasami zowią.

Od czasu ich wyzwolenia nie są chłopi przywiązani do stałego siedliska, przeciwnie podług upodobania mogą zmieniać mieysce mieszkalne, gdy upłynie termin ich umowy z panami. Jednakże zamożnieysi rzadko kiedy opuszczaią swoie swobody. Pomimo smutnego przeznaczenia tych ludzi, przybywaią tłumy wieśniaków z innych kraiow, i osiadaią w Multanach lub Wołoszczyźnie. Ciż przycho-

)(

dzący muszą też same podatki opłacać co i kraiowcy.

Zmiana siedliska nie ma żadnego wpływu na podatki. Isprawnicy wybieraią ie co sześć miesięcy, a co niedostaie w iednym powiecie, nagradza się natychmiast nadrostem w drugim, nie cierpi więc na tem skarb wiele.

Boiarowie na Wołoszczyznie nie trudnią się uprawą swoich włości, puszczaią ie temu w dzierżawę, ktory naywięcey pieniędzy w gotowiźnie złoży. Małe wioski poruczaią towarzystwom chłopów. Naylepiey zagospodarowane wsie przynoszą rocznego dochodu 50 — do 60000 piastrów.

W znaczney illości sieią Tureckie żyto i pszenicę. Inne gatunki zboża tylko dla własney potrzeby uprawiaią. Winogrona mogłyby się tutay dobrze udawać, lecz wino iest kwaśne i nie długo trwałe. Z resztą wszystkim owocom Europeyskim sprzyia tuteyszy klimat i ziemia.

Cudzoziemiec przebywaiący ten kray, widząc całe okolice odłogiem leżące, mniema się znaydować w iakiey pustyni. Na drodze oprócz domów pocztowych nie trafia na naymnieyszy ślad ludzi. Jednakże nie bez ukontentowania podróżuie w głębi tych kraiów. Na przemiany ciągną się romantyczne pagorki i doliny, rzeki i strumienie, zielone łąki i buyne łany, a ten widok iest szczególnie uderzaiącym w okolicy Karpatów, między Prutem i Dunaiem przy Orsowa. Szczyty gór zawieraią wiele przyiemnych okolic. Kto widział A l p y, przypomną mu się pomimowolnie na widok wierzchołków i dolin. Karpatów, które w wielu względach mogą walczyć o pierwszeństwo z A l p a m i. Pieszo podróżuiący doznaie więcey roskoszy, niżeli ten, który w powozie przebywa niebespieczne drogi pomiędzy gorami, z których spływaiąca woda na wiosnę wiele szkody czyni. Hospodarowie zaniedbuią umyślnie poprawy dróg z boiaźni, ażeby ich Porta nie posądzała, że obce woyska chcą do kraiu wprowadzić.

Mała liczba chłopów zamieszkuie tę część kraiu, naybardziey sadowią się w pobliskości poczt, które są pozakładane dla potrzebnego związku pomiędzy Państwem Austryiackiem i Otomańskiem. Podobnie mieszkańcom A l p ó w prześladuią tych ludzi wielkie wole; kraiowcy przypisuią ie wodzie śniegowey, którą gorale w znaczney obfitości spiiaią.

Każda wieś w kraiu posiada mały kościół z iednym lub kilkoma duchownymi. Chłopi obieraią sami z pomiędzy siebie tych duchownych, którzy się iedynie długą brodą odznaczaią. Podobne innym prowadzą życie, i też same zatrudnienia odbywaią co i chłopi. Wyięci są od podatków, i tylko 15 piastrów corocznie Metropolicie opłacać muszą. Naywiększa z nich część nie umie ani czytać ani pisać; w każdym obwodzie zostaią pod zarządem Archimandryty.

Oprócz tego żyie w Multanach i na Wołoszczyźnie przeszło 15000 Cyganów, którzy podobnie żydom, iak we wszystkich kraiach, tak i tutay, zachowali swoie własności. W swoich obyczaiach, sposobie życia i religiynych obrzędach zupełnie są podobni do swoich ziomków rozproszonych po innych kraiach Europy, ta tylko tutay iest różnica, że są podzieleni na dwie klassy, z których iedna iest własnością rządu, a druga prywatnych.

Liczba Cyganów rządowych wynosi 80000 dusz. Dozwalaią im włóczyć się po kraiu, i tylko po 40 piastrów podatku wybieraią rocznie od każdego który 15sty rok ukończył: Zarabiaią sobie tu pieniądze po naywiększey części z piasku złotego, który w rzekach zbieraią. Żyią rozproszeni po kraiu, razem po 10 — 15 familii, ich mieszkaniem są namioty. Nayczęściey sadowią się w pobliskości publicznych gościnców. Podróżny zbliżaiący się do ich koczowiska, bywa otoczony gromadą nagich dzieci, którym każdy krok opłacać musi.

Mężczyźni, kobiety i dzieci wyrabiaią różne żeleziwa, kosze i pleciona. Posiadaią z natury bardzo wiele zręczności do robót ręcznych, lecz tyle tylko pracuią, ile iest potrzebnem do utrzymania ich nędznego bytu. Wielu zarabia sobie przygrywaniem na skrzypkach po domach szynkownych lub u Boiarów.

Druga klassa Cyganów należąca do Boiarów trudni się naywięcey służbą domową. Używaią ich także do pracowania po winnicach, lub dozwalaią im włóczyć się po kraiu i handlować małymi towarami. Bardzo złą iest rzeczą używać ich do kuchni, wprawdzie w dużem gospodarstwie gdzie wiele sług podobne zatrudnienie wymaga, oszczędza się tem, gdyż ieden Cygan za wielu pracuie, atoli w kuchniach Boiarów panuie tak wielkie niechluystwo, że ie wyśmienicie z kuczami porównać można. Niepomagaią żadne kary, żadne chłosty i cwiczenia, przywykły do nieczystości Cygan iest tylko na chwilę posłusznym.

Tym nędznym służalcom powierzaią Boiarowie swoie dzieci. Damy z wyższych stanów nie maiąc czasu zaymować się małemi dziecmi, powierzaią ie piastunkom Cygańskim, których rozpustne i niechluyne życie wiele ich słabości nabawia.

Dziwną iest rzeczą, że ci Cygani w tak głębokiey pogardzie wszędzie zostaią. Złodziey a Cygan są słowa maiące iednakowe znaczenie, a mieszkańcy gorzey się z nimi obchodzą iak z bydłem.

Wołoscy i Multańscy Cygani mowią ięzykiem używanym w tych kraiach. Wałęsaiący się zas maią właściwą mowę z przekształconych słów Bulgarskich, Serwiiańskich i Węgierskich, do których niekiedy Tureckie mieszaią.

Liczba obcych Europeyczyków w tych Xięstwach iest bardzo znaczna. Szczególnie handel pociągnął wielu do osadowienia się w tych stronach. Wszystkich artykułów przepychu, iak i wszystkich publicznych rozrywek są cudzoziemcy przedsiębiorcami.

Pierwsza Imperatorowa Katarzyna ustanowiła Konsulów uwierzytelnionych w tych Xięstwach. Za iey przykładem poszła Austrya, Francyia i Angliia a nakoniec i Porta, chociaż z nieiaką niechęcią.

Liczba Rzymskiego wyznania Chrześciian iest znaczna. Maią dwa Kościoły w Bukareście i Jassach. Także Protestanci maią dwa kościoły, założone przez Karola XII podczas iego kilkoletniego pobytu w tych kraiach.

Oba Xięstwa wiele winny Rossyianom, którzy przez częste przebywanie w tych stronach, wykorzenili znacznie dzikość i przesądy. Szczególnie Boiarowie Multańscy wyglądaią z upragnieniem Rossyianów i spodziewaią się przez nich być wyrwanymi z tego stanu niedoli i uciemiężenia. Wołoscy zaś Boiarowie mniey się karmiąc tą nadzieią, oddali się zupełnie systematowi łupiestwa, którego cały ciężar znosić i czuć muszą ich ubożsi ziomkowie.

B——i.

Ludność Włoch.

Włochy liczą 19 do 20 miliionów ludności, mianowicie:

1) Królestwo Sardyńskie iako to: Sabaudyia 520,000; Piemont 1,740,000 Nizza 90,000; część Medyiolanu 542,000; Genua 533,000; Monferat 192,000; Sardyniia 355,000; razem: 3,975,000
2) Królestwo Lombardyi i Wenecyi . . . . 4,142,000.
3) Xięstwo Parmy Piacencyi i Guastalli. . . 377,000.
4) Xięstwo Modeny. . . 375,000.
5) Xięstwo Lucca. . . 138,000.
6) Wielkie Xięstwo Toskańskie. . . . 1,180,000
7) Państwo Papiezkie. . 2,426,000.
8) Rzeczpospolita San Marino. . . . . 7,000.
9) Królestwo Oboiey Sycylii. . . . . 6,620,000.

Ogółem. 19,240,000.

W Państwach Sardyńskich przedziwna iest ziemi uprawa, a wyiawszy niektóre tylko okolice Sabaudyi, także i urodzayność wielka. Wyrobek iedwabiu iest znakomitą w tym kraiu gałęzią przemysłu. W obwodzie Państwa iest miast 107. W żadney z tamecznych okolic nie mowią czystym ięzykiem po Włosku; w Piemoncie zmieszany iest z Francuzkim, Genueńczykow Włochy prawie rozumieć nie mogą; Sabandczykowie mowią po Francuzku, w Sabaudyi, Piemoncie i Genui wolnemi są mieszczanie i chłopy; dziesięciny nawet, w czasie zaiętego kraiu przez Francuzów zniesione zostały i nie ma iuż prawie śladu feudalności; Szlachta uważana iest w każdym względzie zarówno z mieszczanami i chłopami. Nie znaią tam ani wyłączeń podatkowych, ani Sądów patrymoniialnych niteż uprzywileiowanych. Szlachta iest liczna ale nie zamożna; tylko dwanaście domów szlacheckich ma przeszło 36,000 ZR. w dochodach rocznych. Od roku 1797 zniesiono Majoraty i Fideikomissa; w r. 1817 pozwolił im znowu Rząd nowe ustanawiać, przywiązany atoli kapitał do takiego funduszu nie może przewyższać trzeciey części maiątku założyciela.

Dochody Państwa wynoszą 45 do 50 miliionów franków. Zbroyna siła kraiowa liczy 120,000 ludzi; z każdego pułku ieden batalion czyni służbę, lecz mieniaią się od czasu do czasu po kolei. iest także właściwe Ministerium marynarki. Podług rozporządzenia Rządowego z miesiąca Czerwca 1816, wybudować miano w Genui 4 okręty liniiowe i 4 fregaty. Przedtem miał Piemont iedną tylko fregatę i dwa małe okręty woienne. Zdaię się, że to pomnożenie marynarki, przyszło rzeczywiście do skutku, gdy następnie poddanym Sardyńskim zakazano żeglować pod obcą banderą z tey przyczyny, że okręty kupców Sardyńskich, maią dostateczną obronę z siły morskiey Królestwa przeciwko napadom korsarzy.

Mościska.

Cudzoziemcy, którzy twierdzą, że nasza literatura iest ograniczona, zawstydzą się bez wątpienia, obeznawszy się z nią zupełnie. Smiało mogę twierdzić, iż nie ma mieysca w naszym kraiu, z któregoby iakiś uczony niewyszedł. Za dowód przytoczę Mościska, miasteczko leżące w obwodzie Przemyslkim. Chociaż tak szczupłe, wydało iednakże wielu mężów, któremi się nasza literatura zaszczyca. Tam za panowania Zygmunta III. urodził się Mikołay Mościcki, tak zwany od mieysca swego urodzenia; był Dominikanem i wydawał dzieła filozoficzne, iak świadczy nasz pracowity Bentkowski w Tomie II. na karcie 22. Tam się urodził Maciey tegoż współcześnik, co będąc nauczycielem Wszechnicy Krakowskiey, był oraz professorem sławnego Starowolskiego. Melchiior Jezuita, iak świadczy Starowolski, urodził się także w tem miasteczku, był on filozofem; o iego pracach w tym zawodzie, wspomina iuż cytowany Bentkowski w Tomie II. na karcie 135. Wreszcie Jakub Przełuski, Pisarz ziemi Krakowskiey, ten sławny Prawnik był Proboszczem w Mościskach.

Sta. Jasz.....i.

Sprawiedliwość Jagełły.

Jagełło przyprowadziciel do skutku założenia Akademii Krakowskiey, Monarcha wspaniały i dobroczynny, był oraz sprawiedliwym. Że ukarał zdradliwego Gniewosza, mszcząc się obrażoney sławy swoiey ukochaney Jadwigi, uczynił to iedynie, co mu własny honor nakazywał. Lecz drugi iego wiadomy nam uczynek, okaże go w daleko zaszczytnieyszem świetle i ziedna mu u potomności sprawiedliwego przydomek. Tu bowiem wystąpił iako Monarcha mszczący się krzywdy swoich poddanych. Jan Wenecki Plemenczyk, który był Sędzią Ziemskim Poznańskim, przezwany Czartem, nie zliczone wykonywał zbrodnie, korzystaiąc z powagi powierzonego mu urzędu. Długo popełniał niesprawiedliwość bezkarnie, szala Temidy służyła iedynie w iego ręku do ocenienia wartości zysku. Wreszcie doszły iego bezprawia do uszów Króla. Rozgniewany Jagełło, że tak niegodnemu powierzył urząd tak wielkiey wagi, dla niecnotliwych postępków i przedayności wyzuwa go ze wszystkiego, zabiera mu dobra, i skazuie go na wieczne więzienie, ażeby dał przykład, iak mowi Opaliński, wiekom potomnym i Sędziom. Sam zaś ile możności wynagradza pokrzywdzonych. — Ponieważ ten czyn Jagełły prawie zapomniany od dzieiopisów, przytoczyć go tutay miałem sobie za powinność.

St. Jasz.....i.

Stefan Batory.

Stefan Batory zwykł był mawiać: »Walecznymi mężami są ci, którzy ostatnimi są w radach tyczących się woyny, a pierwszemi w potyczce.« Gdy mu zalecano, ażeby prześladował różnowierców, zawołał: »Ja ludzmi, nie sumieniami chcę rządzić.

Raz znayduiąc się na popisach, rzekł do iednego wyszczególniaiącego się młodzieńca: »Ucz się chłopcze, a ia cię zrobię wielkim człowiekiem.« — To dowodzi, że ten Monarcha był ludzkim, że był czcicielem tolerancyi i nauk. Trzy przymioty, które powinny zdobić każdego z Panuiących.

St. Jasz.....i.

Do Te:—— K:——

Czy mnię nieba ukarały,
Że tę gąskę kochać muszę
Ona ma tak twardą duszę
Jak nasze karpackie skały.

Przywodzi mnie do rozpaczy,
Tak dziwaczney nie znam głowy
U niey więcey szalik nowy
Niżeli uczucie znaczy.

Naśladuie wszystkie mody,
Przy źwierciedle od poranka;
Zamieniłaby kochanka
Za flaszkę kolońskiey wody.

Jey serce codzień się zmienia,
Razi wszystkich ostrym grotem,
Ale nawet każe złotem,
Płacić sobie za westchnienia.

Taka miłość sprawia nudy,
Wrócę do moiey Johasi
Jey policzków róż nie krasi
Ona nie zna tey obłudy.

St. Jasz......i.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.